

Redakcja Dziecięca

Dnia 4.III.69.

Autor: Krystyna Królikowska

godz. 16-15-16.25

Klub Niezawodnych Przyjaciół -5/69

(słuchowisko niefabularne)

- sygnał i zapowiedź-

R: Dzień dobry...

Dz: ...dzień dobry!

R: No i jak- niezawodni przyjaciele? Udała się Biała Olimpiada Przyjaciół?

Dz: Tak! Udała się!

Jeszcze jak!

Było w deseczkę!

Zabawa była na medal.

D: Są meldunki od koleżanek i kolegów.

G: Przeczytamy, proszę pani?

R: No- koniecznie. Może nie wszystkie- bo na to nie starczyłoby nam czasu, ale... te najobszerniejsze, dobrze?

D: Tak... Zaraz poszukam....

M: Ja też mam! List od Danusi i Marysi Różańskich z Czarnotok w województwie poznańskim. Piszą tak: Bardzo nam przykro, że nie możemy urządzić Olimpiady zimowej, bo padał deszcz i śnieg i lód stajały. Zebrałyśmy dwie grupy młodszych dzieci z przedszkola i miałyśmy już cały plan zawodów a tu deszcz. No i nie mamy Olimpiady Zimowej. Ale nie zapomnialyśmy o ptakach i zwierzętach które dokarmiamy.

R: Bardzo się to chwali Danusi i Marysi. Że wywiązują się z podjętych obowiązków.

D: Tak. Ale co do Olimpiady. Pewnie za długo się namyślały z jej urządzeniem i przyszła odwilż.

J: A skąd wiesz jak długo u nich był śnieg?

D: Wyjrzyj oknem to zobaczysz, że go nie brak. Nawet tu, w mieście na ulicach.

J: To w Toruniu. A w tamtym województwie, w poznańskim mogło być inaczej.

M: Wszystko przygotowały i nie udało się.

D: A może później miały dobre warunki...

G: Wtedy pewno napiszą.

D: A ja teraz prze czytam meldunek jednego kolegi-Zbyszka Głowackiego z Piątków w województwie Wrocławskim... słuchajcie. "Biała Olimpiada udała się nam. Dziękujemy wam, koledzy, za pomysł zawodów. Teraz opiszę wam jak je przeprowadziliśmy. Wraz z kolegami z VII-ej klasy, do której chodzę-zorganizowaliśmy trzy grupy zawodników. Każda otrzymała nazwę innego kraju: jedna reprezentowała Związek Radziecki, druga Amerykę, a moja- Polskę. I muszę się pochwalić, że nasza grupa wygrała we wszystkich konkurencjach na punkty. Tylko "Amerykanie" mieli najlepszego strzelca. I my zdobyliśmy tytuł mistrza Białej Olimpiady. A najlepszym we wszystkich konkurencjach był Bogdan Ramionkowski. To znaczy dostał najwyższą punktację ogólną. I on też jest mistrzem łódzkiego. Ja i mój brat Maciek zostaliśmy mistrzami saneczkowym, a Jerzyk Maślanka strzelcem wyborowym. Zrobiliśmy sobie medale złote i srebrne z kapsli od butelek i urządziliśmy uroczyste wręczenie na podium z trzech skrzynek. Bardzo dobrze się bawiliśmy. Po zdrowiamy was wszyscy".

J: Dziewczynki ze Sławna w woj. Zielonogórskim też ładnie przeprowadziły te zawody-Przeczytać?

- Dz: No- pewnie!
Przechytaj!
Oczywiście, że tak.
Nie pytaj tylko czytaj!
- J: Noto uważajcie. Pisze Bogusia Stanz (czyta) "Białą Olimpiadę urządziliśmy jak mówiliście. Pomagała nam w tym siostra Marychny Nowakówny. Ona jest w Liceum Pedagogicznym i często się z nami bawi. Tylko jak zjeżdżaliśmy na sankach, to kule ułożyliśmy nie takie ze śniegu, a kolorowe uszyte ze szmatek. Bo łatwiej było je zobaczyć. Zawody wygrała Zdzisła Marzec. Było bardzo wesoło i przyjemnie.
- Gr: Helenka Radostek z Grudziądza też pisze: że udało się jej urządzić Białą Olimpiadę.
- W: I Witek Szczurak z Borowej Wsi...
- D: ...i Stefek Malewicz z Zielonej Góry...
- M: I Ania Kosiarek z bratem Mietkiem..z Włocławka.
- R: Cieszymy się więc bardzo, że oprócz waszej gromadki, jeszcze i inni też skorzystali z zimowych przyjemności. No- teraz zima się już kończy- czas pomyśleć o wiosnie i przygotowaniach na jej przyjęcie. Ale zanim się do tego zabierzemy- stoi przed niezawodnymi jeszcze jedno zadanie. Dziś mamy, 4 marca...
- Dz: Wiemy! Wiemy!
Za cztery dni 8 marca
Dzień Kobiet!
8ego marca jest Dzień Kobiet!
- R: A- właśnie. Jak macie zamiar uczcić ten dzień?
- D: No- ja przede wszystkim chciałbym się zwrócić do kolegów. I tych, co należą do Klubu i wszystkich innych. Bo 8 marca dziewczęta też obchodzą to święto. Więc myślę sobie, że nie byłoby głupio, żebyśmy my- chłopaki ten dzień

im jakoś uprzyjemnili, nie?

W: Pewnie, że tak!

D: Więc przede wszystkim- uprzejmość. Dla koleżanek...No- ja wiem- że grzecznym wobec dziewcząt trzeba być zawsze, nie tylko od święta..Ale..to tak różnie bywa.Człowiek zapomina na codzien.A nawet jak nie zapomina, to w tym dniu musimy być naprawdę szczególnie grzeczni,uprzejmi..Niech wiedzą dziewczyny że to ich święto...

W: To nie tak łatwo.

D: Trzeba się postarać...Dobrze też, żeby pomyśleć o jakiejś przyjemnej niespodziance.

G: O-ja już widzę chłopców z naszej klasy- co nam urządzają! Jakąś hecę!

D: A zonaczysz.Na pewno źle ich osądzasz.czy nigdy nie bywają przecież ~~wymykają~~ bywają grzeczni wobec was.

M: Owszem. Od święta.

D: No- to akurat jest okazja.

R: A może się też zdarzyć, że zasmakują w tej uprzejmości, przyzwyczajają się do niej i będą tacy na co dzień.

M: To nie oni.

Gró Nie wierzę w to.

D: Przekonamy się..A więc uwaga- chłopaki! Dzień 8 marca jest też świętem dziewcząt.W tym dniu gala:czyste ręce paznokcie,uczesane czupryny,buty na wysoki połysk, uśmiech na twarzy.Ustępujemy koleżankom miejsca,przepuszczamy je pierwsze przez drzwi,nie popychamy na przerwach. nie ciągniemy za warkocze..Dypury w klasach pełnią wyłącznie chłopcy.Chłopcy przynoszą pomoce szkolne.
W ...i niespodzianka.

- D A i niespodzianka. Na ławce przed każdą dziewczynką niech się znajdzie lizak albo w ogóle jakiś cukierek. I karteczka z namalowanym kwiatkiem i życzeniami. Zgodą, chłopaki?... Bo my tak właśnie urządzimy Dzień Dziewcząt u nas w klasie. Napiszcie- czy skorzystaliście z naszej rady.
- W: Czy to jest zadanie dla chłopaków?
- R: Tak, Wiesiu. To jest takie zadanie dla chłopców na Dzień Dziewcząt.
- M: A my mamy inny projekt na ósmego marca.
- Gr: Tak! Bo my chcemy pójść do takich starszych pań-emerytek, albo w ogóle samotnych i im złożyć życzenia.
- R: Ja myślę, Mariolko, że pewnie w pierwszym rzędzie odwiedzić tę samotną panią o której wasze ognisko już drugi rok pamięta przy okazji, wszystkich świąt.
- M: Oczywiście! Tak! Ale chcemy też pójść do jednej pani, która była nauczycielką w naszej szkole, a teraz jest już na emeryturze. Zaniesiemy jej jakiś kwiatek i laurkę z życzeniami.
- R: Kwiaty są teraz bardzo drogie. Myślę, że każdą z tych pań uraduje przede wszystkim wasza pamięć. Kaurki wykonane przez was też sprawią im przyjemność. Na pewno.
- J: A można dać zamiast kwiatów gałązki wierzbin? Będzie. Już sprzedają na rynku.
- D: Ja myślę, że można.
- R: I ja tak uważam.
- M: Tylko trzeba je przewiązać ładną wstążeczką.
- D: =o to jest myśl! Zaraz będą inaczej wyglądać.

Gr: Mogłybyśmy też same zrobić kwiatki. Z takiej... takiej jakby gąbki. W drogeriach sprzedają. Takie ściereczki.

J: To jest laminat. &rx

Gr: Możliwe. W zeszłym roku porobiłyśmy z tego śliczne różyczki. Ja dałam mojej mamusi i bardzo się podobały. Przypina je sobie do sukienki.

R: Bardzo dobra i słuszna myśl, Grażynko. Taka... laminatowa ściereczka kosztuje 4 zł, a można z niej zrobić kilka kwiatów.

J: I jak to robiłyście?

M: Wycina się nożyczkami pojedyncze płatki róży...

Gr: ...albo innego kwiatka...

M: ...później te płatki malujesz na taki kolor-jaki chcesz...

J: A czym się maluje?

Gr: Wodnymi farbami. Zwyczajnie.

M: Potem te płatki się składa.. Tak w odpowiedni kwiat. Z tym, że płatki zewnętrzne muszą być trochę większe i brzegi ich się lekko odwija. Jak w prawdziwej róży... I teraz u nasady okręca się kwiat cienkim drucikiem! Tym drucikiem przymocowuje się różę do prawdziwej gałązki. Z jakiegoś krzaka.

Gr: Listki te zrobisz z tego... laminatu z drucikiem doczepisz do gałązki, wiesz?

D: I ładne są takie kwiaty?

R: Widziałam te zeszłoroczne. Bardzo mi się podobały.

J: Zrobię takie dla mojej mamusi. I dla jednej starszej pani, która mieszka w naszym domu.

- Gr: A ja dla mojej mamusi uszyłam fartuszek z kretonu w kwiatki. Taki z wielkimi kieszeniami.
- D: Wiecie co? Ale w Dniu Kobiet to i nasze mamy i nasze nauczycielki powinny odczuć, że to ich święto.
- M: Pewnie, że tak. Musimy w klasie na lekcjach bardzo grzecznie siedzieć. Żadnego gadania ani wiercenia się.
- D: A w domu... My z tatą w domu w tym dniu całą robotę bierzemy w swoje ręce. Od rana do wieczora: przygotowanie śniadania, obiadu, kolacji... zakupy, sprzątanie... wszystko my mężczyźni.
- R: A na drugi dzień mamusia ma podwójne sprzątanie, co?
- D: O. nie... Wieczorem zostawiamy kuchnię czystą. Naczynia umyte, podłoga zamieciona... W ogóle wszystko na wysoki połysk.
- R: No-to rozumiem..
- D: Więc myślę, że to też powinno być zadanie dla niezadowolonych. Dziewczyn i chłopaków. Po równo. W Dniu Kobiet wyręczamy nasze mamy we wszystkich pracach.
- J: W Dniu Kobiet najlepiej jak umiemy przygotowujemy się na lekcje, które prowadzą nasze panie nauczycielki...
- W ...i siedzimy u nich na lekcjach jak myszy.
- M: W Dniu Kobiet przygotowujemy laurki i kwiatki...
- R: ...własnej roboty!
- M: Tak. Dla samotnych starszych kobiet.
- Gr: I dla takich, co są już na emeryturze.
- D: I złożymy im życzenia..
- R: Oczywiście-ponieważ to są zadania akcji pod nazwą...
- No- pod jaką nazwą?
- M: Uśmiech marcowy.

Gr: Albo.. "wiosenny uśmiech"

D: Nie. Lepiej "Marcowe uśmiechy"

N i J: Tak. Niech będą "Marcowe uśmiechy".

R: A więc ponieważ są to zadania akcji "Marcowe uśmiechy" wszyscy niezawodni powinni je wypełnić. No i oczekujemy meldunków od was, o tym jak wykonaliście te zadania.

D: Meldunki przyślijcie do dnia 12 marca.

R: I to już chyba wszystko- o czym chcielibyście dziś powiedzieć koleżankom i kolegom.

J: Jeszcze nowi. Nie przyjęliśmy dziś nowych.

R: Uczynimy to za dwa tygodnie- na następnym spotkaniu, w dniu 18 marca o godzinie 18.20. Uważajcie, niezawodni- bo godzina naszych spotkań przesunięta została o pięć minut- na godzinę 18.20. Na to spotkanie zapraszamy wszystkich członków Klubu Niezawodnych Przyjaciół i naszych sympatyków. A więc do usłyszenia niezawodni przyjaciele!

Dz: Do usłyszenia!